



Gwara warszawska jako przykład gwary miejskiej

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Warszawskie Combo Taneczne, *Warszawo, moja Warszawo*. Cytat za: https://www.tekstowo.pl/piosenka,warszawskie_combo_taneczne,warszawo__moja_warszawo.html.
- Źródło: Warszawskie Combo Taneczne, *Na wolskiej sali iskry szły*. Cytat za: https://www.tekstowo.pl/piosenka,warszawskie_combo_taneczne,na_wolskiej_sali_iskry_szly.html.
- Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1968, s. 10.
- Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1968, s. 73.
- Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1968, s. 64.
- Źródło: *Nie masz cwaniaka nad Warszawiaka*, [w:] Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*. s. 430.

- Źródło: Stefan Wiechecki, *Pantofelki z Flądry*, Kraków 2011.
- Źródło: Julian Tuwim, *Kwiaty polskie*, Wrocław 2005.



Gwara warszawska jako przykład gwary miejskiej

Stefan Wiechecki w rozmowie z dorożkarzem
Źródło: Zbyszko Siemaszko, Wikimedia Commons, domena publiczna.

W trakcie użytkowania mowy ojczystej nie zdajemy sobie często sprawy z istnienia jej różnorodnych i barwnych odmian. Tymczasem w dynamicznie rozwijających się społeczeństwach nieuchronnie rodzi się dysonans pomiędzy językiem ogólnonarodowym a językami specjalnymi, charakterystycznymi dla danych regionów, grup zawodowych oraz środowiskowych, czyli gwarami. Zdarza się więc, że słowa będące stałą częścią naszej codziennej egzystencji mają zaskakujące źródła, których nie jesteśmy nawet świadomi! Dlatego warto dowiedzieć się więcej o gwarach, ich historii oraz cechach. Są one bowiem esencją charakteru danej branży czy miasta, w tym przypadku pełnej humoru i przebojowości – Warszawy.

Twoje cele

- Scharakteryzujesz gwarę warszawską (tzw. wiech).
- Wyjaśnisz, na czym polega zróżnicowanie środowiskowe gwary warszawskiej.
- Wskażesz cechy językowe gwary warszawskiej w poznanych tekstach.

Przeczytaj

Niemal każde rozległe obszarowo miasto europejskie posiada swoją odrębną mowę, ściśle związaną z jego historią społeczną, kulturalną, gospodarczą oraz polityczną. Nie inaczej jest z Warszawą, w której na przestrzeni wieków wykształciła się **gwara** warszawska, definiowana jako „język obszaru przestrzennego Warszawy, różnicującego się geograficznie (dzielnicowo) i nawarstwieniowo”. Jak każdy dialekt specjalny, opiera się ona na systemie językowym języka ogólnonarodowego i różni się od niego przede wszystkim w warstwie używanego słownictwa.

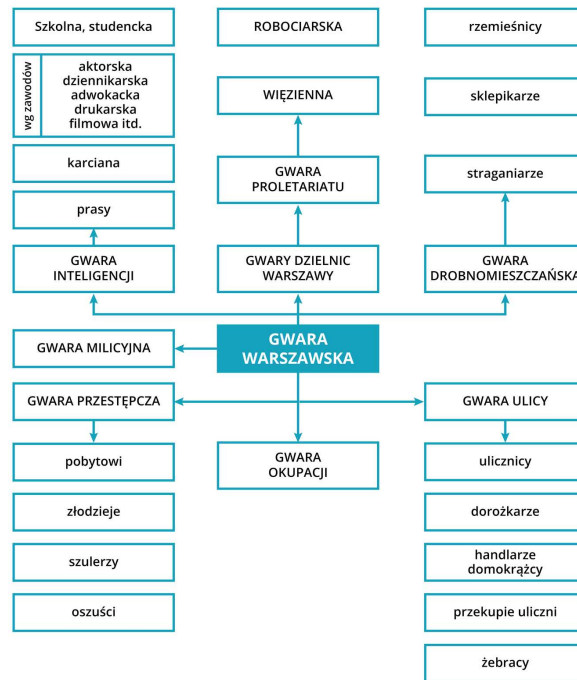
« Bronisław Wieczorkiewicz

Gwara warszawska dawniej i dziś

Gwara warszawska różnicuje się więc zarówno terytorialnie, jak i środowiskowo. Warszawa, jak każde wielkie miasto, ma swoje odrębności zwyczajowe i słownikowe. Jest to tym naturalniejsze i stało się tym konieczniejsze, że lud warszawski oraz drobne mieszczaństwo uważało Warszawę za cały świat i często przez całe swoje życie dalej jak do Wilanowa, Bielan, Mokotowa, Czerniakowa czy Woli nie wychodziło. Ten rys zamknięcia się w granicach swojego obszaru i uważania go za centrum świata jest bardzo charakterystyczny dla mieszkańców wielkich miast, ma on również wpływ na kształtowanie się gwary miejskiej. Dlatego też tworzenie się odrębnej gwary, osobnych zwrotów i sposobów wymawiania, przeinaczania wyrazów, używania ich w innym znaczeniu jest objawem zupełnie naturalnym.

Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1968, s. 10.

Zróżnicowanie środowiskowe gwary warszawskiej



Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, 1968, Contentplus.pl sp. z o.o.

Cechy stylu gwary warszawskiej

- Nagminne używanie zdrobnień. Przesadne i manierczyne używanie form zdrobniałych. Wywodziło się ze sfer mieszczańskich, które uważały, że zabieg ten wzmacnia elegancję, wytworność oraz uprzejmość każdej wypowiedzi, np. „Moja duszko, jedniutki... malenieczki, z paszteckiem...”
- Napuszenie stylu. Nienaturalne i przesadne uwznioślenie stylu wypowiedzi, które przeniknęło, głównie z XIX-wiecznej beletrystyki i prasy, do mowy potocznej, np. „tonie w objęciach Morfeusza” – zamiast „sypia”, czy „rycerze bata” – zamiast „dorożkarze”.
- Powszechne przeinaczanie wyrazów. Najczęściej obcojęzycznych, wynikające z trudności wymowy oraz braku właściwego zrozumienia ich treści, np. „styryna” – zamiast „stearyna”, czy „kotredans” – zamiast „kontredans”.
- Tworzenie neologizmów, czyli zupełnie nowych elementów na kanwie zastanego języka. Powstałe „nowotwory” można podzielić na te znaczeniowe – np. „codziennik” – kurtka, oraz słowotwórcze – np. „balowicz” – czyli osoba lubiąca nocną zabawę w kawiarniach – czy „uczniaki” – uczniowie.
- Czerpanie słownictwa z języka jidysz. XIX-wieczna Warszawa była prawie w 35% zamieszkała przez Żydów, których język bardzo wyraźnie wpływał na funkcjonujący potocznie język polski. Gwara warszawska zaczerpnęła wiele wyrazów bezpośrednio z jidysz, np. „ganef”, „puryc”, „goj”.
- Przesadna grzeczność stylu w codziennej komunikacji. Szczególnie w stosunku do rodziny i najbliższych używano zwrotów typu: „mój stary” – ojciec, „mamusia żony” –

teściowa. Również w relacjach z ludźmi obcymi używano sformułowań „ponad miarę” : „kochana pani”, „złociutka”, „pani starsza”.

((Bronisław Wieczorkiewicz

Gwara warszawska dawniej i dziś

I jeszcze na jedną cechę gwary warszawskiej należy zwrócić uwagę, a mianowicie na indywidualny wpływ na język pisarzy tzw. warszawskich, to jest tych, którzy utwory swoje pisali gwarą. Takim pisarzem w drugiej połowie XIX wieku, czerpiącym pełnymi garściami z tej gwary, ale i wywierającym na nią wpływ, był satyryk Paweł Kościński, piszący często pod pseudonimem Paul de Coś (...). Kościński był satyrykiem zajmującym się tematyką związaną z życiem proletariatu warszawskiego. Jako autor kilku sztuk tzw. ogródkowych był w Warszawie bardzo popularny.

Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1968, s. 73.

W okresie przed- i powojennym tradycję zapoczątkowaną przez Kościńskiego kontynuował prozaik, satyryk i publicysta Stefan Wiechecki (1896-1979), nazywany „Homerem warszawskiej ulicy” (przydomek ten nadał mu sam Julian Tuwim). Popularny „Wiech” tworzył barwne felietony i humoreski, w których portretował codzienne życie stolicy oraz autentycznych, warszawskich postaci. Swoje utwory, pisane gwarą warszawską, publikował m.in. w „Życiu Warszawy”, „Kurierze Codziennym”, czy „Expressie Wieczornym”. Wiechecki wykreował wyjątkowych bohaterów, takich jak historyk amator Teofil Piecyk i pan Walery Wątróbka. To głównie jemu zawdzięczamy uwiecznienie gwary warszawskiej we współczesnej literaturze, co ocaliło ją przed zapomnieniem.



Stefan Wiechecki na zakupach, lata 60.

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Dalsze losy gwary warszawskiej

Gwara warszawska przetrwała w piosenkach, filmach czy literaturze, a także w języku ogólnym, który zasiliło mnóstwo wyrazów i zjawisk typowych dla gwary. Dziś w wielu rejonach Polski możemy zjeść „schaboszczaka”, kupić „cukier puder” (zamiast „mączki cukrowej”) czy usłyszeć o sobie „tapeciara” bądź „pantoflarz”. Ogromny wpływ gwary warszawskiej na język ogólnopolski oraz inne gwary wynikał z dwóch splecionych ze sobą

czynników: pozycji stolicy jako autorytetu kulturalnego, a także skupienia w Warszawie mediów docierających do wszystkich obywateli kraju.

Oprócz Stefana Wiecheckiego, w swoje utwory gwarę warszawską chętnie wplatali m.in. Julian Tuwim (we fragmentach *Kwiatów polskich*), Leopold Tyrmand (w kultowej powieści *Zły*) czy Marek Hłasko (choćby w autobiografii *Piękni dwudziestoletni*). W muzyce ambasadorem gwary warszawskiej była chociażby Kapela Czerniakowska oraz Stanisław Grzesiuk, który w swoich pieśniach popularyzował przedwojenny folklor czerniakowski. Przeboje takie jak np. *Bujaj się Fela* i *Bal na Gnojnej* na stałe zagościły w świadomości wielu pokoleń Polaków. Obecnie pomimo niewielkiego zainteresowania gwarą warszawską, istnieje wielu artystów (m.in. Muniak Staszczuk), fundacji i organizacji (m.in. Stowarzyszenie Gwara Warszawska), które starają się dać jej „kolejne życie” za pomocą obfitujących w treści stron internetowych, koncertów oraz warsztatów językowych.

Słownik

gwara

odmiana języka ogólnonarodowego lub etnicznego, posiadająca odrębne cechy fonetyczne, morfologiczne, składniowe, leksykalne oraz określony zasięg terytorialny. Terminem tym określa się także mowę charakterystyczną dla odrębnych grup społecznych, zawodowych i środowiskowych

gwara miejska

charakterystyczne cechy mowy mieszkańców danego miasta, wspólne z okolicznymi gwarami wiejskimi. Gwary miejskie znikają zazwyczaj szybciej niż te, pochodzące z terenów wiejskich

Audiobook

Polecenie 1

Wysłuchaj fragmentów *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima i *Pantofelków z Flądry* Stefana Wiecheckiego. Korzystając z wiedzy nabytej podczas lekcji, wypisz z obu utworów jak najwięcej cech językowych charakterystycznych dla gwary warszawskiej.

Julian Tuwim

Kwiaty polskie

A polski bez jak pachniał w maju

W Alejach i w Ogrodzie Saskim,

W koszach na rogu i w tramwaju,

Gdy z Bielan wracał lud warszawski!

Szofer nim maiał swą taksówkę,

Frajerów wioząc na majówkę,

Na trawkie, pifko i muzykie;

Gnał na sto jeden, na rezykie;

A wioził śmietankie towarzyskie:

Kuchtę Walercię, tę ze Śliskiej,

Burakoszczaka z Czerniakowskiej

I Józia Gwizdalskiego z Wolskiej.

Byli spocone i zziajane

I wszystka trzech w drebiezgi pjane,

I jak jechali bez Pułaskie,

Fordziak w latarnię wyrznął z trzaskiem,

I przybiegł (tyż pod gazem krzynkie)

Fłimon szarpany za podpinkie.

Szofer czarował go natralnie,

Że on zapychał leguralnie

I „Niech ja skonam, niech ja skonam

(Zawsze dwa razy! rzecz stwierdzona),

Skoro jeżeli znakiem tego

Nie jest to wina bzu danego,

Któren cholernie się uwietrzniał

I mocny zapach skuteczzniał;

Ciut, ciut mnie z niego zamroczyło

I właśnie bez to się zdarzyło”.

Policjant mówił: „Ja nie frajer

I pan nie weźmiesz mnie na bajer,

Pan się zatrudniasz ankoholem” –

I nagle krzyk: „To ja chromołą!”

I „Nie bądź pan tu za szemrany!”

A kuchta w pisk: „Zabiją! Rany!”

A Józio w pysk, a Józia w mordę,

I już w powietrzu pachnie mordem,

I wszyscy do komisariatu,

A z winy – majowego kwiatu.

Potem to ślicznie Wiech uwieczniał,

Z daleka więc do pana Wiecha

Pełen wdzięczności się uśmiecham...

Źródło: Julian Tuwim, *Kwiaty polskie*.

” Julian Tuwim

Kwiaty polskie

A polski bez jak pachniał w maju

W Alejach i w Ogrodzie Saskim,

W koszach na rogu i w tramwaju,

Gdy z Bielan wracał lud warszawski!
Szofer nim miał swą taksówkę,
Frajerów wioząc na majówkę,
Na trawkie, pifko i muzykie;
Gnał na sto jeden, na rezykie;
A wiózł śmietankie towarzyskie:
Kuchtę Walercię, tę ze Śliskiej,
Burakoszczaka z Czerniakowskiej
I Józia Gwizdalskiego z Wolskiej.
Byli spocone i zziajane
I wszystka trzech w drebieżgi pjane,
I jak jechali bez Pułaskie,
Fordziak w latarnię wyrznął z trzaskiem,
I przybiegł (tyż pod gazem krzynkie)
Fłimon szarpany za podpinkie.
Szofer czarował go naturalnie,
Że on zapychał leguralnie
I „Niech ja skonam, niech ja skonam
(Zawsze dwa razy! rzecz stwierdzona),
Skoro jeżeli znakiem tego
Nie jest to wina bzu danego,
Któren cholernie się uwietrzniał
I mocny zapach skuteczzniał;
Ciut, ciut mnie z niego zamroczyło
I właśnie bez to się zdarzyło”.
Policjant mówił: „Ja nie frajer
I pan nie weźmiesz mnie na bajer,
Pan się zatrudniasz ankoholem” –
I nagle krzyk: „To ja chromolę!”
I „Nie bądź pan tu za szemrany!”

A kuchta w pisk: „Zabiją! Rany!”
A Józio w pysk, a Józia w mordę,
I już w powietrzu pachnie mordem,
I wszyscy do komisariatu,
A z winy – majowego kwiatu.
Potem to ślicznie Wiech uwieczniał,
Z daleka więc do pana Wiecha
Pełen wdzięczności się uśmiecham...

Źródło: Julian Tuwim, *Kwiaty polskie*, Wrocław 2005.

Stefan Wiechecki

Pantofelki z Flądry (fragment)

– Czekał pan, jak parę lat temu nazad byłem nad morzem, podali mnie gdzieś w barze rybe kalekie, z jednej strony tylko mięso miała, a z drugiej ości. Na razie raban podniosłem, bo myślałem, że mnie restaurator kantuje, ale mnie wytłomaczył, że taka jej uroda. Mięso nawet miała owszem sosiste, chociaż tylko z jednej strony. Zapomniałem się tylko knajpiarza zapytać, jak się ta nieszczęśliwa ofiara losu nazywa.

– Flądra.

– Cicho... Nie wyrażaj się pan o rybie z Ziemi Odzyskanych, bo za to można sobie ładnie posiedzieć.

– Jakiem prawem – takie ma nazwisko.

– Niemożliwe.

– Skaż mnie Bóg, tak się nazywa.

– No ale dlaczego, powiedz mnie pan.

- Podobnież niemoralnego prowadzenia.
- Co pan powiesz? To i między rybami tyż są takie?
- A co pan myślisz, karp, szczupak nie potrzebuje się zabawić poza domem.
- No faktycznie. Ale z tej szarguli to żadna szanująca się kobieta członek nie włoży.
- Dlaczego? Będą nosić – na dancing, na randkie...
- A ciekawość wiesz pan, panie Krówka, z czego będą robić kartkowe kamasze?
- Z ulika w ikre kopanego, bo za demokrate jest między rybamy.
- Daj pan spokój, to niemożliwe.
- Pod jakim względem?
- Zanieczyszczenia powietrza... Kto by ta na nogie założył. Z tramwaju pana za mordę wyrzuca. W kościele, w teatrze, na wiecu ludzie nosami kręcić na pana będą.

” Stefan Wiechecki

Pantofelki z Flądry

- Czekaj pan, jak pare lat temu nazad byłem nad morzem, podali mnie gdzieś w barze rybe kalekie, z jednej strony tylko mięso miała, a z drugiej ości. Na razie raban podniosłem, bo myślałem, że mnie restaurator kantuje, ale mnie wytłomaczył, że taka jej uroda. Mięso nawet miała owszem sosiste, chociaż tylko z jednej strony.

Zapomniałem się tylko knajpiarza zapytać, jak się ta nieszczęśliwa ofiara losu nazywa.

- Flądra.

- Cicho... Nie wyrażaj się pan o rybie z Ziemi Odzyskanych, bo za to

można sobie ładnie posiedzieć.



- Jakiem prawem – takie ma nazwisko.
- Niemożebne.
- Skaż mnie Bóg, tak się nazywa.
- No ale dlaczego, powiedz mnie pan.
- Podobnież niemoralnego prowadzenia.
- Co pan powiesz? To i między rybami tyż są takie?
- A co pan myślisz, karp, szczupak nie potrzebuje się zabawić poza domem.
- No faktycznie. Ale z tej szarguli to żadna szanująca się kobieta członek nie włoży.
- Dlaczego? Będą nosić – na dancing, na randkie...
- A ciekawość wiesz pan, panie Krówka, z czego będą robić kartkowe kamasze?
- Z ulika w ikre kopanego, bo za demokrate jest między rybamy.
- Daj pan spokój, to niemożliwe.
- Pod jakim względem?
- Zanieczyszczenia powietrza... Kto by ta na nogie założył. Z tramwaju pana za mordę wyrzucą. W kościele, w teatrze, na wiecu ludzie nosami kręcić na pana będą.

Źródło: Stefan Wiechecki, *Pantofelki z Flądry*, Kraków 2011.

Polecenie 2

Porównaj oba fragmenty i wyjaśnij, czemu służy wplecenie w każdy z nich elementów gwary warszawskiej.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1

Zapisz potoczne określenie gwary warszawskiej.



Ćwiczenie 2



Ćwiczenie 3



Ćwiczenie 4



Ćwiczenie 5

Na podstawie poniższego wierszyka satyrycznego zapisz, jaką tendencję gwary warszawskiej wyśmiewa utwór i wypisz, jakie przykłady tego zostają podane w tekście.



” Bronisław Wieczorkiewicz

Gwara warszawska dawniej i dziś

Ugrzecznonym jest warszawiak,
Pieszczotliwie wszystko mieni:
Zwie Warszawką, nie Warszawą,
Ukochany Gród Syreni.
Je śniadanko, nie śniadanie,
Kawkę, mleczko lub herbatkę,
Przed obiadkiem zaś wódeczka
Miłą dlań stanowi gratkę...

Źródło: Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1968, s. 64.

Ćwiczenie 6



Korzystając ze słownika gwary warszawskiej (<http://gwara-warszawska.waw.pl/slownik>) wybierz pięć wyrazów, z którymi można spotkać się w języku ogólnopolskim i wyjaśnij kontekst, w jakim się pojawiają.

Ćwiczenie 7



Zapoznaj się z tekstem piosenki *Nie masz cwaniaka nad Warszawiaka* i jej wykonaniem Stanisława Grzesiuka. Wypisz z niej przejawy gwary warszawskiej, a także wyjaśnij, jak język wpływa na wymowę utworu.

” Nie masz cwaniaka nad Warszawiaka

Alejami wycackany szedł se jakiś gość.

Facjata niby owszem, może być.

Nagle potknął się o kamień rycząc

„Och, psiakość! Jak oni mogą w tej Warszawie żyć!”

I ciut nie zalała mnie zła krew,

Więc go na perłowo w tenże śpiew:

Nie bądź za cwany, w UNRĘ odziany.

To może mieć dla ciebie skutek opłakany.

Nie masz cwaniaka nad warszawiaka,

Który by mógł go wziąć pod bajer lub pod pic.

Możesz mnie chamem zwać, możesz mi w mordę dać.

Lecz od stolicy won, bo krew się będzie lać.

Więc znakiem tego, nie bądź lebiegą.

Przyhamuj buzię i nie gadaj więcej nic.

Jeden był specjalnie na Warszawę straszny pies.

Już mówił nawet : „Warshau ist kaputt.”

Lecz pomylił się łachudra, rozczarował fest,

I próżny był majchrowy jego trud.

Mówić nawet nie potrafię jak.

I dzisiaj mu śpiewamy tak:

Chciałeś być cwany, w ząbek czesany,
To teraz gnijesz, draniu, w błocie pochowany.
My, warszawiacy, jesteśmy tacy,
Kto nam na odcisk - to już pisz pan: zimny trup.
I niechaj każdy wie: kto na nas szarpnie się.
To mu to zaraz bokiem mu to wyjdzie - może nie?
Nie masz cwaniaka nad warszawiaka.
Chcesz z nami zacząć to se przedtem trumnę kup.

Źródło: *Nie masz cwaniaka nad Warszawiaka*, [w:] Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, s. 430.

Ćwiczenie 8



Zapoznaj się z twórczością zespołu Warszawskie Combo Taneczne. Na podstawie poniższych tekstów, w których obecne są także elementy gwary warszawskiej, wyjaśnij, czy współcześnie stosowanie owej gwary może czemuś służyć i jakie ma znaczenie dla młodych warszawiaków żyjących w XXI wieku.

” Warszawskie Combo Taneczne

Na wolskiej sali iskry szły

Na wolskiej sali iskry szły,
gdy w tan szła Felka, fajn dziewczyna
Krag miała drabów do tuzina,
co darli o nią się jak psy

Raz trafił jej się jakiś graf
Z gotówką chciał mieć z nią przyjemność
A gdy ją prosił o wzajemność,
mówiła dumnie, niby paw:

Z pana to jest kiepski gość
Takich bubków miałam dość
Twoje grosze to dla mnie jest frajer
za dla swoich chłopaków mam fajer

Panie ładny jesteś fryc
Nie skorzystasz u mnie nic
Jeśli nie chcesz mój panie bogaty
brać w swaty, to odwal się

[Kapela!]

Panno Felo, jam swój chłop
na harmonii różną tip-top
Fundnę flaki i dwie szklanki wina
Do kina poleziem tyż!

Źródło: Warszawskie Combo Taneczne, *Na wolskiej sali iskry szły*. Cytat za:

https://www.tekstowo.pl/piosenka,warszawskie_combo_taneczne,na_wolskiej_sali_iskry_szly.html.

” Warszawskie Combo Taneczne

Warszawo, moja Warszawo

Warszawo, cudna Warszawo
Ty jesteś miastem rodzinnem mem
Warszawo, moja Warszawo
poprzez miejski bruk
słyszę serca Twego stuk

Warszawo, cudna Warszawo
Jestem przy Tobie nocą i dniem
Nie znajdę lepszej,
choć szukałbym nie wiem gdzie
Ach, bo Warszawo ja kocham Cię

Warszawo, cudna Warszawo
Jestem przy Tobie nocą i dniem
Nie znajdę lepszej,
choć szukałbym nie wiem gdzie
Ach, bo Warszawo ja kocham Cię

Źródło: Warszawskie Combo Taneczne, *Warszawo, moja Warszawo*. Cytat za:

https://www.tekstowo.pl/piosenka,warszawskie_combo_taneczne,warszawo__moja_warszawo.html.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Gwara warszawska jako przykład gwary miejskiej

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Kształcenie językowe.

1. Gramatyka języka polskiego. Uczeń:

1) wykorzystuje wiedzę z dziedziny fleksji, słowotwórstwa, frazeologii i składni w analizie i interpretacji tekstów oraz tworzeniu własnych wypowiedzi;

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń:

1) rozróżnia pojęcie stylu i stylizacji, rozumie ich znaczenie w tekście;

6) rozpoznaje rodzaje stylizacji (archaizacja, dialektyzacja, kolokwializacja, stylizacja środowiskowa, biblijna, mitologiczna itp.) oraz określa ich funkcje w tekście;

3. Komunikacja językowa i kultura języka. Uczeń:

5) posługuje się różnymi odmianami polszczyzny w zależności od sytuacji komunikacyjnej;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- scharakteryzuje gwarę warszawską (tzw. wiech);
- rozpozna zjawiska typowe dla gwary warszawskiej w tekstach pisanych i mówionych;
- zredaguje słownik gwary warszawskiej.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- mapa myśli.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Zadaniem uczniów jest odnalezienie informacji na temat różnic między dialektem a gwarą (np. Dialekt to odmiana języka ogólnego (narodowego) charakterystycznego dla jakiegoś większego terytorium. Natomiast gwara to język używany na mniejszym terenie, np. w gminie, wsi, nie podlega regułom i normom poprawnościowym języka ogólnego).

Faza wprowadzająca:

1. Wyświetlenie na tablicy tematu i celów zajęć oraz wspólne z uczniami ustalenie kryteriów sukcesu.
2. Nauczyciel wprowadza uczniów w temat lekcji. Następnie prosi, by uczniowie przygotowali na podstawie „Przeczytaj” – każdy indywidualnie – mapę myśli, której

główne hasło brzmi GWARA WARSZAWSKA. Wybrana osoba lub ochotnik przedstawia wynik swojej pracy.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie słuchają fragmenty *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima i *Pantofelków z Flądry* Stefana Wiecheckiego, śledząc tekst pisany. Korzystając z wiedzy nabytej podczas lekcji, wypisują w parach z obu utworów jak najwięcej cech językowych charakterystycznych dla gwary warszawskiej.
2. Prowadzący zapowiada uczniom, że w kolejnym kroku będą rozwiązywać ćwiczenia – od najprostszych do najtrudniejszych. Każdy z uczniów robi to samodzielnie. Po ustalonym czasie wybrani uczniowie przedstawiają odpowiedzi, a reszta klasy wspólnie ustosunkowuje się do nich. Nauczyciel w razie potrzeby koryguje odpowiedzi, dopowiada istotne informacje, udziela uczniom informacji zwrotnej.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie, korzystając z materiału z lekcji oraz z telefonów z dostępem do internetu przygotowują słownik wyrazów gwary warszawskiej (wraz z wyjaśnieniami).

Praca domowa:

1. Uczniowie przygotowują prezentację w programie MS PowerPoint (lub podobnym) na temat gwary warszawskiej oraz wypisują muzyczne, literackie i filmowe przykłady zastosowań tej gwary.

Materiały pomocnicze:

- Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawka dawniej i dziś*, Warszawa 1968.
- <https://culture.pl/pl/artykul/detalycznie-i-z-faszonem-sprawdz-czy-kumasz-warszawska-gware>

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Audiobook”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.